

# Mieczysław Nurek

---

## Dyplomatyczne aspekty przekazania uzbrojenia i wyposażenia Marynarki Wojennej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do Polski po drugiej wojnie światowej

---

Acta Cassubiana 17, 57-67

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Mieczysław Nurek**  
Gdańsk

## **Dyplomatyczne aspekty przekazania uzbrojenia i wyposażenia Marynarki Wojennej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do Polski po drugiej wojnie światowej**

Jednym z zagadnień, które decydowały nie tylko o treści, ale i charakterze powojennych relacji pomiędzy rządem Wielkiej Brytanii i powołanym w Moskwie w czerwcu 1945 roku Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej była sprawa dalszego losu uzbrojenia i wyposażenia, jakie w chwili zakończenia działań wojennych pozostawało w dyspozycji Polskich Sił Zbrojnych<sup>1</sup>. W tym opracowaniu uwzględniono zagadnienie powrotu okrętów Polskiej Marynarki Wojennej.

Cofnięcie uznania dyplomatycznego rządowi RP w dniu 5 lipca 1945 roku przez mocarstwa zachodnie, co w praktyce oznaczało jego polityczne porzucenie, zaprzestanie przez Wielką Brytanię uznawania władzy prezydenta Władysława Raczkiewicza i Naczelnego Wodza gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego nad Polskimi Siłami Zbrojnymi (PSZ) z dniem 1 sierpnia 1945 roku spowodowało, że rozmowy dotyczące powojennego losu uzbrojenia i wyposażenia PSZ miały toczyć się na linii: Rząd Zjednoczonego Królestwa – Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zapisana w tytule nazwa Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie ma charakter umowny, zwyczajowy. Oficjalna nazwa – Polskie Siły Zbrojne. Gen. bryg. inż. Jerzy Morawicz, pełniący w latach 1986-1990 funkcję Ministra Spraw Wojskowych w rządzie Edwarda Szczepanika, swój artykuł zamieszczony w pracy zbiorowej: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. Leonidas Kliszewicz, Londyn: Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, 1995, s. 1-38, zatytułował: *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*. Niniejszy tekst nie jest pierwszym w literaturze omawiającym zagadnienie zawarte w tytule. Uwzględnienie szerszej niż dotychczas podstawy źródłowej powinno pogłębić istniejący stan badań odnoszący się do tego ważnego zagadnienia. Niniejsze opracowanie stanowi jedynie zarys problemu.

<sup>2</sup> Stan PSZ w dniu 1 lipca 1945 r. wynosił (wg: J. Łunkiewicz, *Naczelne władze Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939-1946*, cz. II, „Bellona”, z. III-IV, lipiec-grudzień 1957, s. 9): „... 228 tysięcy; 22 tysiące, to bezpowrotne straty bojowe i wykruszenie. Podział w dniu

Brytyjczycy wiele obiecywali sobie po pierwszej wymianie poglądów z pierwszym powojennym ambasadorem rządu warszawskiego Henrykiem Strasburgerem<sup>3</sup>. Sprawą najważniejszą dla Brytyjczyków była szybka i jak najliczniejsza repatriacja PSZ do Polski. Wyprzedzając bieg zdarzeń, trzeba stwierdzić, że oczekiwania strony brytyjskiej okazały się nazbyt optymistyczne. Większość służących w PSZ i ich rodzin – przede wszystkim doświadczeni wywiezieniem na Syberię – zmuszona działaniami Tymczasowego Rządu Jedności Narodu postanowiła nie wracać do Polski jałtańskiej. Brytyjczycy w rozmowie z ambasadorem nie wyrazili ponadto zgody, tak jak wcześniej i potem, na przejście dowództwa nad PSZ przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.

Przygotowując się do pierwszej wymiany poglądów z ambasadorem Henrykiem Strasburgerem, gospodarze postanowili omówić także sprawę przyszłości Polskiej Marynarki Wojennej. Polskie siły morskie składały się ówczesnie z jednostek polskich: dwóch niszczycieli – „Błyskawica”, „Burza”, okrętu podwodnego „Wilk”, (ponadto: żaglowca szkolnego „Iskra”) oraz okrętów brytyjskich wypożyczonych Polskiej Marynarce Wojennej: 1 krążownik – „Conrad”, 2 niszczyciele – „Piorun” i „Garland” oraz niszczyciele eskortowe – „Krakowiak” i „Ślązak”, 2 okręty podwodne – „Sokół” i „Dzik”, 2 kutry artyleryjskie<sup>4</sup>.

Przed spotkaniem z polskim ambasadorem brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Foreign Office<sup>5</sup> zwróciło się do dowództwa Royal Navy o przedstawienie stanowiska w sprawie dalszego losu okrętów pozostających w dyspozycji Polskiej Marynarki Wojennej. Dla Admiralicji ważny był nie tylko, co rozumiało, polityczny aspekt doprowadzenia do maksymalnej repatriacji Polskich Sił Zbrojnych, ale i działanie, które zapewniłoby dalsze, niezależne od Moskwy istnienie Polskiej Marynarki Wojennej.

Jeśli takie było zamierzenie Brytyjczyków, to konieczna jest odpowiedź na pojawiające się pytanie – dlaczego Admiralicja uważała za wskazane utrzymanie polskiej floty wojennej w powojennej Polsce? Otóż, w tym czasie – koniec sierpnia 1945 roku wydawało się, chyba wszystkim Brytyjczykom..., że Polska będzie ciążyć ku Wielkiej Brytanii, a przynajmniej nie będzie wrogo do niej nastą-

1 lipca 1945 roku tych 228 tysięcy w siłach zbrojnych wyglądał następująco: wojsko 202 tys., marynarka 3,7 tys., lotnictwo 13,5 tys. Reszta: PWSK [Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet – M.N.], junacy i inni”. W grudniu 1945 r. służyło w PSZ 250 tys. oficerów, żołnierzy i żołnierek. Do Polski wróciło około 120 tys.

<sup>3</sup> Strasburger przybył do Londynu 22.08.1945 r., we wrześniu 1946 r. złożył prośbę o zwolnienie. 19.09.1946 r. Rada Ministrów TRJN odwołała go z funkcji ambasadora przy Dworze św. Jakuba.

<sup>4</sup> Admiralicja do Foreign Office (FO), Londyn, 28.08.1945. The National Archives (TNA), Londyn, FO 371/47675 N11235/123/55. Notatka. O rewindykacji okrętów wojennych R.P., 2.07.1947. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), Warszawa, z. 6, t. 55, w. 3.

<sup>5</sup> To Foreign Office decydowało nie tylko w sprawach ściśle politycznych, ale wojskowych i gospodarczych. W sprawach najwyższej wagi decydował premier.

wiona<sup>6</sup>. Aspekty ewentualnego rozwoju sytuacji widziano więc w Admiralicji następujące: 1. jeśli okręty (a są one w większości brytyjskie) wracają do Polski, to większość ich załóg także będzie chciała wrócić, i odwrotnie; 2. lepiej, jeśli Polska nie będzie miała marynarki wojennej, niżby miała podlegać sowieckiemu dowództwu; 3. sytuacją absolutnie niedopuszczalną jest, by brytyjskie okręty przekazane Polsce stały się narzędziem w rękach sowieckich; 4. w momencie przejścia okrętów pod kontrolę polską nie będziemy mieć gwarancji decydowania o ich przeszłości.

Powyższym ewentualnościom przypisano w Admiralicji następujące konsekwencje: w przypadku gdyby Polska Marynarka Wojenna miała pozostać pod wpływem brytyjskim, to okręty mogłyby odpłynąć do Polski, a Royal Navy powinna pozostać z flotą polską w bliskich kontaktach i kontynuować pomoc. W przeciwnym razie okręty nie mogłyby odpłynąć. Wprawdzie Brytyjczycy nadal zachęcaliby załogi okrętów do repatriacji, ale jednocześnie musieliby liczyć się z zaistnieniem sytuacji, w której po likwidacji Polskiej Marynarki Wojennej „Zjednoczone Królestwo zostałoby obarczone zadaniem zatrudnienia 3500 Polaków w Royal Navy”. Szansę rozwiązania problemu dostrzegano w przyjęciu wielu z nich przez marynarkę handlową. W Admiralicji słusznie przypuszczano, że rozmowy z polskim ambasadorem nie miały okazać się łatwymi, jako że on sam, będąc skorym do zadawania pytań, okazywać miał z kolei dużo mniej chęci w udzielaniu odpowiedzi na zadawane mu pytania. Zastanawiano się, „czy wiedział o tajnej umowie z Sovietami odnoszącej się do Polskiej Marynarki Wojennej”<sup>7</sup>.

Admiralicja uważała za słuszne i konieczne zadanie Strasburgerowi pytania zasadniczego, a odnoszącego się do intencji jego rządu oraz uzyskania stosownych zapewnień w tym względzie. W każdym razie jako naczelną zasadę, którą należało przyjąć w prowadzeniu rozmów z ambasadorem, Admiralicja uważała: „nic za darmo” (without giving anything away). Formulowanie tego rodzaju zamierzeń wobec przedstawiciela Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej – rządu zdominowanego przez komunistów świadczy o braku właściwego rozpoznania celu i charakteru polityki rządu warszawskiego wobec powojennego losu Polskich Sił Zbrojnych. W tym czasie panowało jeszcze wśród Brytyjczyków przekonanie, że rządowi warszawskiemu bardzo zależało na jak najliczniejszym i jak najszybszym powrocie do Ojczyzny żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Co więcej, to Londyn mógł, jak mniemano, stawiać w tej sytuacji warunki w sprawach odnoszących się do przyszłości Polskich Sił Zbrojnych.

W rzeczywistości było odwrotnie. Już 1 sierpnia Warszawa ogłosiła płomienny apel o powrót żołnierzy z Zachodu do Polski. Treść apelu zawierała nie tylko hasła zachęty do repatriacji: „...Kraj żąda, by żołnierze polscy byli w domu, a nie

<sup>6</sup> Admiralicja do FO, Londyn, 28.08.1945. TNA, FO 371/47675 N11235/123/55.

<sup>7</sup> Tamże.

poza granicami”, ale i groźbę: „... każdy, kto w jakikolwiek sposób utrudniał rodakom powrót, stanie przed sądem jako wróg narodu, bez względu na dotychczasowe stanowisko i rangę”. Istotę ukrytej polityki rządu warszawskiego zawierał fragment zakazujący powrotu „elementom antydemokratycznym i faszystowskim”. Oczywiście, prawo do uznania za „element antydemokratyczny i faszystowski” Warszawa przyznawała wyłącznie sobie. W tym kontekście nie wymagają komentarza słowa, jakimi witano w konsulacie w Londynie zgłaszających się do repatriacji: „Z Polski uciekaliście szerokimi drzwiami, ale teraz będziecie wchodzić wąską furtką”<sup>8</sup>.

Proponowany przez Admiralicję zestaw pytań do ewentualnego wykorzystania był następujący: „1) Czy Polacy [Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej] chcą powrotu całego składu osobowego marynarki wojennej oraz wydzierzawionych okrętów brytyjskich? 2) Jeśli tak, czy okręty te pozostaną na służbie razem z obecnymi, dobrze wyszkolonymi załogami? 3) Czy rząd polski zdaje sobie sprawę, że bez jego gwarancji dla utrzymania obecnego zatrudnienia we flocie wojennej, całość stanu osobowego [Polskiej Marynarki Wojennej] może nie wyrazić woli powrotu; naszym zdaniem nie powinno to spowodować zaniechania przez nas akcji zachęcania do powrotu. 4) Czy rząd polski oczekuje od nas pomocy w przyszłości dla jego floty wojennej; z naszej strony gotowi jesteśmy udzielić takowej w zakresie: zabezpieczenia dostaw wyposażenia i części zamiennych (odpłatnie), szkolenie zarówno w Polsce, jak i na kursach u nas, oraz wymiany informacji, itp.? 5) Czy Polska byłaby zainteresowana w wysłaniu Brytyjskiej Misji Morskiej, która pomagalaby w szkoleniu floty, odbudowie infrastruktury nabrzeża, odtworzeniu korpusu oficerskiego, itp.? 6) Należałoby zapytać ambasadora o zakres pomocy oczekiwanej przez Polskę od Rosji dla Polskiej Marynarki Wojennej, i jakie zobowiązania zostały już podjęte w tej kwestii?”<sup>9</sup>.

Zestaw pytań przygotowanych przez Admiralicję na polecenie Foreign Office uznany został jako pożyteczny. Niemniej jednak dyplomacja brytyjska postanowiła nie podnosić z własnej inicjatywy zagadnienia Polskiej Marynarki Wojennej w rozmowie z H. Strasburgerem. Gdyby jednak temat został przez niego wywołany, to Foreign Office zamierzało „wywierać nacisk we wszystkich kwestiach” zawartych w punktach 1–6. Ostatecznie, Foreign Office przygotowało na podstawie otrzymanych pytań nieco tylko zmodyfikowany wykaz problemów do ewentualnego omówienia z ambasadorem.

Do poruszenia spraw dotyczących Polskiej Marynarki Wojennej jednak nie doszło. Tak długo oczekiwany przez Brytyjczyków pierwszy kontakt z polskim ambasadorem (w dniu 3 września) okazał się wielkim rozczarowaniem. To rozczarowanie wynikało z zasadniczej różnicy w podejściu obu stron do problemu

<sup>8</sup> Z. Węglarz, *Powrót do Ojczyzny*, „Biuletyn Historyczny AMW”, Gdynia 1997, nr 15, s. 73.

<sup>9</sup> Admiralicja do FO, Londyn, 28.08.1945. TNA, FO 371/47675 N11235/123/55.

powrotu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do kraju. Brytyjczykom zależało na jak najszybszym uzgodnieniu wspólnego planu rozwiązania tego problemu, to znaczy jak najszybszego powrotu PSZ do kraju. H. Strasburger i towarzyszący mu attaché wojskowy płk Mieczysław Wągrowski zaczęli, zgodnie z instrukcjami z Warszawy, ponawiać propozycje, które strona brytyjska uznawała za nie do przyjęcia. Najważniejsza z nich, wysunięta przez TRJN w nocy z 16 sierpnia, stawiała się w taktyce Warszawy warunkiem sine qua non osiągnięcia porozumienia z Londynem. Ten warunek to udzielenie przez rząd brytyjski zgody na podporządkowanie całości PSZ dowódcy mianowanemu przez TRJN.

W rezultacie Strasburger zobowiązał się jedynie do przekazania rządowi w Warszawie trzech propozycji rządu brytyjskiego: „1. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wyda oświadczenie zawierające informacje o warunkach, jakie czekają w Polsce na repatriantów; 2. misja wojskowa powinna zostać wysłana do Wielkiej Brytanii; 3. mała lista z niewielką liczbą nazwisk wyższych oficerów niemających prawa powrotu do Polski powinna zostać przekazana władzom brytyjskim”<sup>10</sup>.

Rząd warszawski podał 11 września skład misji wojskowej, która miała możliwie jak najszybciej przybyć na Wyspy Brytyjskie. W dniu 11 września ambasador Victor Cavendish-Bentinck otrzymał notę TRJN, podającą skład misji wojskowej powołanej dla realizacji jednego zadania – przejęcia dowództwa nad PSZ. Szefem misji został mianowany gen. Świerczewski jako „Dowódca Armji Polskiej na Zachodzie”. W tym miejscu trzeba nadmienić, że rząd brytyjski nigdy nie zgodził się na przekazanie PSZ, przed ich powrotem do Polski, pod dowództwo TRJN. Nie otrzymał też zgody gen. Świerczewski na przyjazd do Londynu. Zanim przyleciała z Warszawy do Londynu misja wojskowa w nowym składzie, z gen. Izydorem Modelskim na czele<sup>11</sup>, w Warszawie postanowiono oddzielić sprawę floty wojennej i wysłać na rozmowy z Brytyjczykami odrębną misję morską. Marszałek Rola-Zymierski poinformował V. Cavendish-Bentincka o tym postanowieniu 2 października. Ambasador przesłał do Centrali nie tylko samą informację marszałka, ale zaopatrzył ją własnym komentarzem, a komentarz ten wart jest przytoczenia: „Jeśli tego rodzaju misja nie jest pożądana [przez rząd JKM], to będę rad z jak najszybszego poinformowania mnie o tym. Mam nadzieję, że nie sprzeciwiemy się temu [przyjazdowi tej odrębnej misji – M.N.], gdyż sprzeciw ten przyczyniłby się do pchnięcia Polaków, w kwestii zachowania niezależności polskiej marynarki wojennej, w ramiona Rosjan”<sup>12</sup>. Brytyjczycy sprzeciwu nie

<sup>10</sup> FO do ambasady w Warszawie, nr 449, 5.09.1945. TNA, FO 371/47678 N12219/123/55.

<sup>11</sup> Misja wojskowa TRJN z gen. Modelskim na czele przyleciała do Londynu 15.10.1945 r. Rząd brytyjski nie zgodził się na przekazanie TRJN dowództwa nad PSZ. Misja gen. Modelskiego opuściła Wyspy Brytyjskie 23.11.1945.

<sup>12</sup> Cavendish-Bentinck, Warszawa, do FO, depesza nr 615, 3.10.1945. TNA, FO 371/47682

wyrazili, natomiast Warszawa postanowiła ostatecznie nie wysłać Misji Morskiej, a powołać w londyńskiej placówce stanowisko attaché morskiego. Został nim kmdr Jerzy Klossowski. W dniu 5 stycznia 1946 roku marsz. Rola-Żymierski wydał rozkaz organizacyjny, nakazujący „zorganizować do dnia 10.01.1946 Attachat Morski przy Ambasadzie RP w Londynie”<sup>13</sup>. Rozkaz personalny nr 17, mianujący kmdr. Jerzego Klossowskiego na stanowisko attaché morskiego, marsz. Rola-Żymierski wydał 12 stycznia 1946 r.<sup>14</sup>

Zanim kmdr Klossowski rozpoczął wykonywanie w Londynie obowiązków jako attaché, wcześniej, w grudniu przebywał nad Tamizą wiceminister spraw zagranicznych TRJN Zygmunt Modzelewski. Głównymi tematami rozmów z Brytyjkami były kwestie przejęcia dowództwa przez TRJN nad PSZ, warunków repatriacji tej formacji do kraju<sup>15</sup>. Prócz wymienionych kwestii polski dyplomata poruszył sprawę uzbrojenia pozostającego na wyposażeniu PSZ. Domagał się przekazania nie tylko uzbrojenia wojsk lądowych, ale całego uzbrojenia Polskiej Marynarki Wojennej, które pozostawało na stanie PMW. Swoim żądaniem min. Modzelewski obejmował wszystkie okręty, na których powiewała polska bandera – okręty należące do Polski przed 1 września 1939 r., a także wydzierzawione na czas wojny przez władze brytyjskie. Domagał się przekazania całego sprzętu Polskich Sił Lotniczych<sup>16</sup>.

---

N13375/123/55. Brytyjczycy wiedzieli, że od czerwca 1945 r. funkcję dowódcy floty wojennej TRJN pełnił, w ramach służby w Wojsku Polskim, kontradm. marynarki radzieckiej Nikołaj Josifowicz Abramow. Służbę na tym stanowisku zakończył 24.12.1945. Frank Roberts, brytyjski chargé d'affaires w Moskwie, potwierdził w depeszy z 17.10.45 do Londynu słuszność informacji z ambasady bryt. w Warszawie (z 10.10.45) o podpisaniu w sierpniu, w Moskwie, przez Bieruta tajnego porozumienia dotyczącego polskiej floty wojennej. F. Roberts, Moskwa, nr 4585, do Centrali, 17.10.45. TNA, FO 371/47684 N14110/123/55.

<sup>13</sup> Rozkaz nr 02/Org, 5.01.1946. Archiwum Wojskowych Służb Informacyjnych (dalej: AWSI), Warszawa, 222/51/3. J. Klossowski podaje we wspomnieniach inne daty (np. „Do Londynu przylecieliśmy samolotem 2 stycznia 1946 r.”. J. Klossowski, *Wspomnienia z Marynarki Wojennej*, Warszawa: MON, 1970, s. 376, 377). W dniu 10.10.1945 r. Cavendish-Bentinck zapytał Bieruta, czy TRJN zamierzał wysłać misję morską do Londynu. Bierut oznajmił, że „nie widzi potrzeby wysłania misji morskiej”. C.-Bentinck, Warszawa, do Centrali, depesza nr 670, 10.10.1945. TNA, FO 371/47682 N13645/123/55. Miesiąc później (12.11.45 r.) marsz. Rola-Żymierski poinformował C.-Bentincka o zamiarze wysłania do Londynu kmdr. J. Klossowskiego dla omówienia spraw odnoszących się do dalszego losu polskiej floty wojennej. TNA, FO 371/47686 N15390/123/55.

<sup>14</sup> AWSI, 222/51/3.

<sup>15</sup> W grudniu 1945 r. w PSZ służyło około 249 tys. żołnierzy (szeregowych i oficerów), około 120 tys. z nich powróciło do Polski, większość wcześniej służyła w Wehrmachcie. Spośród tych, którzy ewakuowali się z ZSRS pod dowództwem gen. Andersa powróciło do powojennej Polski około 300.

<sup>16</sup> Ponieważ część okrętów pod polską banderą była własnością Polski, dlatego Brytyjczycy traktowali sprawę sprzętu Polskiej Marynarki Wojennej zasadniczo odmiennie od sprawy przekazania sprzętu lotniczego. Stanowisko FO w sprawie ewentualnego przekazania sprzętu lotni-

Sprzęt wojskowy to nie tylko wartość bojowa, ale i finansowa. Dlatego FO zwróciło się do Treasury (Ministerstwo Skarbu) o opinię w sprawie dalszego losu okrętów z polską załogą. Treasury nie wyrażało sprzeciwu dla przekazania okrętów stanowiących własność Polski. Natomiast przekazanie nadwyżek w sprzęcie i wyposażeniu pozostawiało do decyzji FO i administracji wojskowej<sup>17</sup>.

Zapowiadany przyjazd nowo mianowanego attaché wojskowego kmdr. Jerzego Klossowskiego (planował wylot z Warszawy 17.01.) wraz z kpt. mar. Zbigniewem Kowalskim i kierowcą st. sierż. Henrykiem Źródlewskim nabierał nowego rytmu z chwilą złożenia w ambasadzie brytyjskiej aplikacji o wizy. Cavendish-Bentinck informował Centralę 12 stycznia 1946 r. nie tylko o tym.

Dzień wcześniej usłyszał od marsz. Roli-Żymierskiego, że kpt. mar. Kowalski otrzyma pełnomocnictwo dla omówienia powrotu służących w Polskiej Marynarce Wojennej oraz okrętów. Miał też kpt. mar. Kowalski przekazać szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadm. Jerzemu Świrskiemu propozycję marsz. Roli-Żymierskiego objęcia dowództwa nad Marynarką Wojenną w procesie jej podporządkowania TRJN. Ambasador komentował ten zamiar polskiego marszałka jako działanie taktyczne<sup>18</sup>. Ambasador jednocześnie prosił FO o jak najszybszą zgodę na przyznanie wiz, by zyskać argument – gdy Warszawa będzie zwlekać z wydaniem wiz dla przedstawicieli rządu brytyjskiego. Zgodę otrzymał 16 stycznia.

Upoważnienie Cavendish-Bentincka w sprawie wiz to w pewnym sensie tylko epizod administracyjny. Pytanie podstawowe w tym momencie brzmi: jak ówczes-

---

czego do Polski było na początku 1946 r. następujące: „...najlepiej jeśli zaczekamy na wynik wyborów, i wtedy zobaczymy, czy zostaną przeprowadzone w bliskim terminie i czy wynik wyborów osłabi pozycję Bieruta”. Komentarz Christophera Warnera, FO, 8.01.1946. TNA, FO 371/56362 N401/10/55. W Londynie zdawano sobie sprawę z kontroli nad lotnictwem cywilnym – LOT przez Rosjan, „...a to wskazuje na ich zamiar utrzymania kontroli nad polskim lotnictwem wojskowym”. FO do ambasady w Warszawie, nr 142, 21.01.1946. TNA, FO 371/56362 N401/10/55. Jeden z informatorów przebywającego w Londynie gen. Modelskiego, o kryptonimie „Grom – 1”, donosił: „... Anglicy są do tego zagadnienia [przekazania okrętów do Polski] ustosunkowani pozytywnie z tym jednak zastrzeżeniem, że będą się domagać gwarancji, że okręty te nie przejdą do rąk rosyjskich”. „Zagadnienie powrotu marynarki wojennej”, 22.10.1945. AWSI, t.22/51/13.

<sup>17</sup> Treasury do FO, 19.12.1945. TNA, FO 371/47691 N17318/123/55.

<sup>18</sup> Marszałek liczył, jak mniemał ambasador, na odrzucenie jego propozycji przez adresata z powodu wieku (ur. 1882). W tej sytuacji marszałek mógłby twierdzić, przewidywał ambasador, że zamierzał mianować dowódcę Marynarki z Polskich Sił Morskich (na Zachodzie), ale nie z jego winy zamiar ten nie mógł zostać zrealizowany. Ambasador kontynuował swoją myśl, sugerując: „Jeśli wiceadmirał odmówi, to w odpowiedzi powinien wskazać na to stanowisko kontradmirała [Józefa] Unruga [z-cę wiceadm. Świrskiego]. Mam nadzieję, że uda się go namówić”. Ambasador nie wspominał, że kontradm. Unrug był młodszym od swojego zwierzchnika o 2 lata. Dlaczego więc wiek wiceadm. Świrskiego był argumentem dla ambasadora? C.-Bentinck, Warszawa, do FO, nr 78, 12.01.1946. TNA, FO 371/56363 N690/10/55.



śnie rząd JKM zapatrywał się na problem przekazania okrętów Polskiej Marynarki Wojennej rządowi w Warszawie?

W depeшы Centrali do szefa placówki w Warszawie zawarty jest jasny, jednoznaczny obraz stanowiska Londynu. Admiralicja wyrażała aprobatę dla przyjazdu tych oficerów, ale spodziewanym z nimi rozmowom nadawała ściśle sondażowy, nieformalny charakter. Natomiast rząd JKM zastrzegał, że nie powinien być pod żadnym względem uznanym przez Warszawę za mający jakiegokolwiek zobowiązanie w odniesieniu do zakresu i rezultatu tych rozmów. To zastrzeżenie wynikało z przyjętego nad Tamizą założenia, że „stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie powrotu okrętów musi w sposób nieunikniony pozostawać w zależności nie tylko od treści planu i intencji Warszawy, które, mamy nadzieję, obecna delegacja przedstawi, ale i od stanowiska Polskiej Marynarki Wojennej”<sup>19</sup>. Trzeba tutaj wyraźnie stwierdzić, że tak jak dotąd, tak i teraz Brytyjczycy rozstrzygnięcie problemu powrotu okrętów postrzegali nie jako odrębne zagadnienie, ale jako część planu ogólnego. Ten plan nadal polegał na wypracowaniu sytuacji – stąd tak ważne dla Brytyjczyków poznanie zamierzeń TRJN – w której jak największa liczba Polaków służących w PSZ powróciłaby jak najszybciej do kraju. I dlatego „... powrotu okrętów nie należy łączyć tylko z kwestią powrotu załóg okrętów, ale powinien być załatwiony z korzyścią dla zagadnienia całościowego, to znaczy powrotu służących we wszystkich rodzajach PSZ”<sup>20</sup>. Natomiast rządowi w Warszawie zależało przede wszystkim na powrocie okrętów, także tych wydzierżawionych przez stronę brytyjską.

Rozmowy z kmdr. Kłossowskim i kpt. mar. Kowalskim nie przybliżyły sprawy powrotu okrętów do Polski. Przedstawiciele rządu warszawskiego koncentrowali się wokół możliwości doprowadzenia do zastąpienia wiceadm. Świrskiego przez kontradm. Unruga na stanowisku dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej (zapewne dlatego nie przywieźli zapowiadanego listu dla wiceadm. Świrskiego od marsz. Roli-Zymierskiego). Podczas drugiego spotkania w Admiralicji obaj wysłannicy Warszawy uznali za najkorzystniejsze rozwiązanie likwidację Dowództwa Polskiej Marynarki Wojennej. Spotkali się, oczywiście, ze stanowczą odmową<sup>21</sup>.

Ogłoszona 14 lutego 1946 r. decyzja TRJN o zaprzestaniu uznawania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (pozostających od sierpnia 1945 r. pod dowództwem brytyjskim) jako wojska polskiego zmieniła zasadniczo nie tylko problem repatriacji służących w PSZ (odtąd mogli wracać tylko jako cywile, indywidualnie i po otrzymaniu zgody Warszawy), ale i problem przekazania do Polski (całego?)

---

<sup>19</sup> FO do ambasady w Warszawie, nr 110, 16.01.46. Tamże.

<sup>20</sup> Notatka Warnera, FO, 6.02.1946. TNA, FO 371/56367 N1760/10/55.

<sup>21</sup> Raport z 2. spotkania z kmdr. Kłossowskim i kmdr. ppor. Kowalskim, 2.02.1946. Tamże. W opinii wiceadm. Edwarda Kinga wyznaczenie kmdr. Kłossowskiego na negocjatora nie było najlepszą decyzją z możliwych. List wiceadm. Kinga do FO, 4.02.1946. Tamże.

pozostającego w dyspozycji PSZ wyposażenia, w tym jednostek Polskiej Marynarki Wojennej. Brytyjczycy w odpowiedzi postanowili zawiesić rozmowy z kmdr. Klossowskim i kpt. mar. Kowalskim „do czasu wyjaśnienia sytuacji”<sup>22</sup>.

O wiele większy wymiar miał skutek w postaci decyzji rządu brytyjskiego o zamiarze demobilizacji – likwidacji PSZ. 15 marca 1946 r. zostali powiadomieni o tym wyżsi polscy dowódcy. Na drugim spotkaniu, 21 maja, przekazano im wiadomość o planie utworzenia Polskiego Korpusu Rozmieszczenia dla tych z PSZ, którzy nie opuszczą Wysp Brytyjskich. Dzień później minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przedstawił Izbie Gmin plan demobilizacji PSZ, w tym utworzenia Polskiego Korpusu Rozmieszczenia (w polskim brzmieniu: Polski Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia). Korpus rozpoczął działalność we wrześniu 1946 r., zakończył w tym miesiącu roku 1949<sup>23</sup>.

Już następnego dnia (23.05.) po ogłoszeniu w Izbie Gmin planu demobilizacji szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadm. Świrski otrzymał z Admiralicji pisemną prośbę-polecenie oddania do dyspozycji Royal Navy trzech okrętów ORP: „Błyskawica”, „Burza” i „Wilk”, z zamiarem przekazania rządowi polskiemu. Protesty cywilnych i wojskowych władz RP na wychodźstwie przeciwko decyzji demobilizacji-likwidacji PSZ nie zmieniły wyznaczonego im przez rząd brytyjski losu – protest wiceadm. Świrskiego też nie zdołał zatrzymać likwidacji Polskiej Marynarki Wojennej. 28 maja 1946 r. nastąpiło opuszczenie bandery RP na ORP „Błyskawica”<sup>24</sup>, 28 września opuszczono bandery RP m. in. na ORP „Burza” i ORP „Wilk”. Warszawa niejednokrotnie wyrażała niezadowolenie z powodu wydłużającego się czasu oczekiwania na otrzymanie z rąk brytyjskich polskich okrętów. Brytyjczycy odpowiadali: „Rząd brytyjski pozostawał i pozostaje w pełni gotowym do przekazania tych okrętów, jeśli tylko możliwym byłoby skompletowanie niezbędnego stanu kadry i marynarzy dla tych jednostek. Niestety, dotąd nie zgłosiła się odpowiednia liczba ochotników”<sup>25</sup>. Nowa władza w Polsce zdawała sobie sprawę z przyczyny tej sytuacji. W grudniu 1945 roku w Ministerstwie Obrony Narodowej, w pionie zastępcy ministra do spraw polityczno-wychowawczych opracowano dokument „O sytuacji w Polskiej Marynarce Wojen-

<sup>22</sup> FO do Admiralicji, 8.03.1946. TNA, FO 371/56368 N2381/10/55.

<sup>23</sup> W. Leitgeber, 1946 – *Rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich*. „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1977, z. 42, s. 67-71, 75-78.

<sup>24</sup> B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945-1946*. „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1976, z. 35, s. 53-56. S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, t. 3. Albany, N.Y. 1990, s. 235-237. „Od maja do września 1946 r. opuszczono bandery na wszystkich okrętach z załogami polskimi, ich załogi zaś zeszły na ląd”. R. Witkowski, *Starania o powrót do kraju ORP „Błyskawica” w działalności Misji Marynarki wojennej w Londynie*. „Przegląd Morski”, 1962/2, s. 74.

<sup>25</sup> C.-Bentinck do min. Modzelewskiego, Warszawa, nr 65, 30.01.1947. TNA, FO 371/66143 N325/83/55.

nej w Anglii”. Jedna z wielu zawartych w nim opinii wyjaśniała powody braku „odpowiedniej liczby ochotników”: „Pod względem politycznym Marynarka Wojenna /podofic. i marynarze/ przedstawia jakby wielki ugór [...] rezultatem jest ogólna niewiara i obawa przed powrotem do Kraju”<sup>26</sup>.

Od 9 marca 1947 r. w Londynie przebywała Misja Marynarki Wojennej pod kierownictwem kmdr. por. Stefana de Walden (do kraju powróciła na ORP „Błyskawica”). Misja planowała wzięcie ORP „Burza” na hol przez ORP „Błyskawica” w drodze do kraju, ale w ostatniej chwili zrezygnowano z tego zamiaru. Nieoficjalnie członkowie Misji pytali Brytyjczyków, ile otrzymaliby pieniędzy za ORP „Burza”, okręt podwodny ORP „Wilk” i dwa kutry artyleryjskie w cenie złomu<sup>27</sup>.

30 czerwca 1947 roku podpisano uzgodniony tekst protokołu odbiorczego<sup>28</sup>, 4 lipca 1947 r. ORP „Błyskawica” wszedł do portu na Oksywiu, rok później ORP „Iskra”, w 1951 r. ORP „Burza” powrócił na holu, a w następnym, też na holu, powrócił ORP „Wilk”.

<sup>26</sup> WP Naczelne Dowództwo do Szefa Oddziału Zagranicznego, nr 0749, 14.12.1945. AWSI, GZI t.22/51/13. Oddział Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego WP podlegał do stycznia 1946 r. bezpośrednio I wiceministrowi obrony narodowej, potem Oddziałowi II Sztabu Generalnego. Podlegały mu attachaty wojskowe.

<sup>27</sup> Admiralicja do FO, nr M. 01043/47, 27.06.1947. Tamże, N7630/83/55. ORP „Burza” i ORP „Wilk” wymagały poważnych prac remontowych (nadawały się jedynie do wzięcia na hol), podobnie okręt szkolny ORP „Iskra”, wypożyczony Brytyjczykom na czas wojny, a w tym czasie zacumowany w Gibraltarze. Aspekt techniczny odbioru okrętów omawiają: R. Witkowski, *op. cit.*, s. 76-84; B. Przygodzki, *Zabiegi o powrót z Anglii do Kraju okrętów Polskiej Marynarki Wojennej*, „Biuletyn Historyczny”, 1971, nr 2, s. 165-177.

<sup>28</sup> Misja kmdr. por. Stefana de Walden usiłowała potwierdzić przejęcie okrętu krótkim stwierdzeniem: „podporządkowanie ORP „Błyskawica” Royal Navy zostało zakończone”. Brytyjczycy nie zgodzili się z tą lakoniczną treścią, zaproponowali własny projekt: „BEING IN ALL RESPECTS READY FOR SEA, ORP BLYSKAWICA, a unit of the detachment of the Polish Navy attached to the Royal Navy for service in accordance with the agreement between H.M. Government of the United Kingdom and the Government of the Polish Republic dated 18th November, 1939, has this day resumed her service with the Polish Fleet under command of ..... Signed ..... for Flag Officer Commanding Scotland & Northern Ireland. ....for C.O. ORP BLYSKAWICA. Dated at Rosyth ....., 1947. TNA, FO 371/66143 N6398/83/55 [31.05.1947].

Mieczysław Nurek

**Diplomatic aspects of returning to Poland the weapons  
and equipment of the Polish Navy held in the west  
after the Second World War**

SUMMARY

Dominated by Communists, the Temporary Government of National Unity wanted to have under its command the entire property of the Polish Army, its weapons and equipment. This article is a short discussion regarding the problem expressed in the title. The Warsaw Government Act not only attempted to return ships that originally belonged to Poland but also requested the British government to have returned the ships which were loaned to the Poles during the time of war. The British government also did not agree to give command over the Polish Army in the west to the commander named by the Temporary Government of National Unity. The British government hadn't given the loaned ships to the government in Warsaw because they were aware that the Polish government was under Soviet control. The following ships were returned to Poland: ORP (Okręt Rzeczypospolitej Polski – Ship of the Polish Republic) “Błyskawica” – 1947; ORK “Iskra” – 1948; ORP “Burza” – 1951 (in tow); ORP “Wilk” – 1952 (in tow).